



\* Anne-Cath. Vestly



8+2 \*

İ PIERWSZE  
ŚWIĘTA



dwie siostry

Anne-Cath. Vestly

8+2

i PIERWSZE ŚWIĘTA



ilustrowała  
Marianna Oklejak

z języka norweskiego przełożyła  
Milena Skoczko



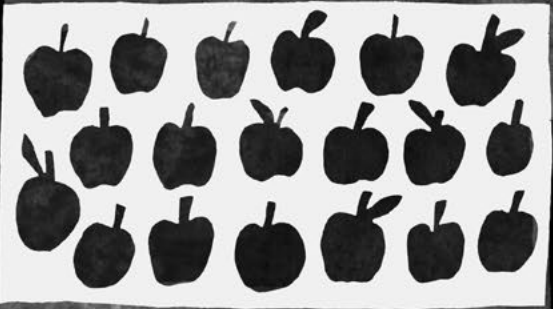
Wydawnictwo Dwie Siostry  
Warszawa 2022

## Marta boi się ciemności



Znacie domek w lesie? Stoi niedaleko dużego miasta i mieszkają w nim mama, tata, ośmioro dzieci, babcia i Rurek. Jeśli jeszcze ich nie poznaliście, to teraz będziecie mieć okazję: mama jest mamą, tata jest tatą, babcia jest babcią, a Rurek to czarno-brązowy pies na bardzo krótkich łapach. Dzieci nazywają się: Maren, Martin, Marta, Mads, Mona, Milly, Mina i Morten. Maren jest najstarsza, a Morten najmłodszy. Oprócz nich mieszka tu jeszcze pięć kur. I ciężarówka. Ciężarówka jest czerwona i mieszka na podwórzu, a kury są białe i mieszkają w drewnitni. Nieco dalej stoi ubikacja — maleńki domek z serduszkiem w drzwiach.

Ubikacja, drewnitnia i sam domek stoją na ślicznym podwórku, na którego środku rośnie brzoza. To właśnie tę brzozę tata



polubił od pierwszej chwili, i to ona sprawiła, że zapragnął tu zamieszkać.

Wtedy mama, tata i dzieci złożyli się i kupili domek w lesie. Wprowadzili się do niego rok temu, tuż po Bożym Narodzeniu, więc mieszkali tu już całą zimę i całą wiosnę, i całe lato, a teraz przyszła jesień...

Prawie wszyscy lubili jesień: w lesie dojrzały czerwone borówki, w ogrodzie wyrosły marchewki, a poza tym któregoś dnia tata przyjechał do domu ciężarówką pełną jabłek. Miło było siedzieć wieczorem w domu, chrupać ze smakiem jabłka i spoglądać na ciemny las.

Tylko Marta martwiła się na myśl o jesieni. Bała się ciemności, a jesienią zmrok zapadał bardzo wcześnie. Wiosna i lato to co innego, wtedy nie miała się czego bać, ale teraz... Wieczorem, gdy młodsze dzieci leżały już w łóżkach, mama często mówiła:

— Skocz, proszę, do drewnutni i przynieś mi trochę drewna.

Marta robiła to, o co prosiła ją mama, ale kiedy szła przez podwórze, bała się tak bardzo, że serce podchodziło jej do gardła. Rozłożysta brzoza kołysała się, szeleszcząc suchymi liśćmi. Drzwi drewnutni skrzypiały żałośnie, a w środku było okropnie

ciemno, dlatego musiała się poruszać po omacku i wybierać szczapy drewna na chybił trafił. A potem czekało ją najgorsze: powrót do domu! Strach robił się już wtedy tak ogromny, że musiała biec, ale najpierw trzeba było zamknąć drzwi drewnutni. Marta potykała się i biegła dalej, często jednak gubiła drewno po drodze i musiała zbierać je potem na czworakach.

Gdy w końcu wbiegała do domu, była tak zdyszana, że wszyscy przyglądali jej się ze zdziwieniem. Na szczęście Marta odkryła, jak może uniknąć tych wieczornych wycieczek. Wystarczyło pilnować, żeby mama miała wystarczająco dużo drewna w koszu w kuchni. Marta zaglądała tam przez cały dzień, kiedy było widno, a jeśli zauważyła, że kosz jest pełny tylko do połowy, szła do drewnutni, żeby wypełnić go po brzegi.

Niestety, wieczorami zdarzały się inne dziwne rzeczy. Milly i Mina czasem zostawiały swoje lalki na podwórku i wtedy Marta musiała im je przynosić. Innym razem ktoś zapomniał zamknąć drzwi drewnutni. Gdy wiatr szarpał nimi w tę i we w tę, czasem mama właśnie ją prosiła o to, żeby poszła je zamknąć.

Maren miała mnóstwo lekcji do odrobienia, bo chodziła już do siódmej klasy, a Martin ciągle był zajęty majsterkowaniem. Zostawała więc tylko ona, Marta. Nie chciała, żeby inni zauważyli,

że boi się ciemności, ale z czasem i tak wszystkiego się domyślili.

Bywało, że musiała iść wieczorem do ubikacji. Czekala wtedy i czekała, aż ktoś jeszcze będzie się tam wybierał, ale nie, wszyscy siedzieli cicho, zajęci pracą, i w końcu musiała iść sama.

Na szczęście drzwi budki z serduszkami nie skrzypiały, ale kiedy siedziała w środku, miała wrażenie, że wszystko wokół chrzęści i szeleści. Ze strachu wstrzymywała oddech i w tę pędą wracała do domu.

Następnego dnia, gdy wszędzie było jasno i miło, nie mogła zrozumieć, czego tak bardzo się bała poprzedniego wieczoru. Przecież tu był jej dom. Znała tutaj każdy kąt i kochała to miejsce. Teraz także brzoza szeleściła suchymi liśćmi, ale za dnia nie przyprawiało jej to o ciarki na plecach. A piski i skrzypienie drzwi drewniane brzmiały całkiem miło.

Któregoś popołudnia Marta wdrapała się na brzozę i siedziała tam cicho jak mysz pod miotłą. „Będę tu siedzieć, aż zrobi się ciemno — pomyślała. — I w ten sposób sprawdzę, czy ciągle się boję”.

Na początku było nawet zabawnie. Miała stąd wspaniałe widoki na las, a drzewo kołysało się miło i spokojnie. Na podwórku bawiły się Milly i Mina, nie wiedząc, że ich siostra siedzi

na drzewie. Mads i Mona kopali piłkę, a Marta śmiała się tak, że o mało nie spadła, bo Mona strasznie się złościła za każdym razem, kiedy Madsowi udało się odebrać jej piłkę. Ale potem zrobiło się ciemno. Mama zawołała Milly i Minę. Mads i Mona wrócili do domu wkrótce po nich i Marta została sama. Spojrzała na las, który nagle przestał być miły. Świerki zrobiły się czarne, a ich wielkie gałęzie trzeszczały złowieszczo.

Drzwi drewniane nie skrzypiały już tak przyjemnie jak wcześniej i Marta słyszała wyraźnie, że coś chrzęści i szeleści na podwórku.

Ogarnął ją strach. Był tak ogromny, że nie miała odwagi się poruszyć. Pomyślała, że będzie musiała spędzić na drzewie całą noc, bo nie ośmieli się z niego zejść i przemaszerować przez podwórko... Ale wtedy w drzwiach stanęła mama i zawołała:

— Marto, kolacja na stole!

Światło płynące z kuchni wpadło na podwórko. Marta czym prędzej zeszła z drzewa i pobiegła do domu co sił w nogach. Och, jak tam było przytulnie, jasno i ciepło! Zupełnie inaczej niż na dworze. Tata zerknął na nią i powiedział:

— Przybiegłaś tu, jakby się paliło, i teraz nie możesz złapać tchu.

— Bo Marta boi się czerności — oznajmił Morten.

# Spis treści

Marta boi się ciemności • 5
Głodne piece • 17
Siedziała wiewióreczka • 28
Ośmioro małych gospodarzy • 37
Tata i ciężarówka są markotni • 56
Do wszystkiego można się przyzwyczaić • 70
Migdał w kaszy • 80
Więcej o Marcie i migdale • 90
Bzdury • 99
Rurek dostaje śpiwór • 108
Trzódka jedzie w góry • 116
Góry babci • 124
Wyprawa na szczyt • 132
Norweska huldra • 142
Stado krów i zamieć śnieżna • 157
Z powrotem w domu • 170
Jajka za poduszką • 180

Tytuł oryginału: *Marte og mormor og mormor og Morten*  
© Copyright for the text by Gyldendal Norsk Forlag AS, Oslo 1959  
© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2020  
© Copyright for the translation by Milena Skoczko, 2016  
© Copyright for the illustrations by Marianna Oklejak, 2016

Tłumaczenie książki zostało dofinansowane przez NORLA.

ISBN 978-83-8150-426-3  
wydanie III

wydawnictwodwiesiostry.pl

redakcja: Anna Mirkowska  
korekta: Beata Wójcik, Piotr Królak  
projekt okładki: Marianna Oklejak  
skład i przygotowanie do druku: Piotr Bałdyga, Klaudia Kosińska  
druk: Białostockie Zakłady Graficzne S.A.

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.  
al. 3 Maja 2 m. 183  
00-391 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje  
zainteresowane ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym  
(marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278).



Znacie ten domek w lesie? Mieszkają w nim babcia, mama, tata i ośmioro dzieci: Maren, Martin, Marta, Mads, Mona, Milly, Mina i Morten. I pies Rurek, i kury, i ciężarówka. To najweselszy dom w całej Norwegii! Choć przyszła już jesień i dni są coraz krótsze, jak zawsze wiele się tu dzieje.

Babcia i Marta próbują opanować lęk przed ciemnością za pomocą ćwiczeń. Czy im się uda? Tata jedzie z dziećmi po drewno, ale nie wracają w komplecie... Gdzie się podział Morten? Wszyscy czekają na Boże Narodzenie — to będą ich pierwsze święta w leśnym domku. Kto znajdzie migdał w świątecznej kaszy? Czego sobie zażyczy?

Inne przygody bohaterów tej książki znajdziecie w tomach *8 + 2 i ciężarówka*, *8 + 2 i domek w lesie*, *8 + 2 i Anton z Ameryki*, *8 + 2 i promenada Babci*, *8 + 2 i wycieczka rowerowa do Danii* oraz *8 + 2 i Sztormowy Wiatr*.

**Anne-Cath. Vestly** (1920–2008) najpopularniejsza norweska autorka książek dla dzieci. Serca czytelników podbiła siedmiotomową serią o przygodach sympatycznej rodziny.

wydawnictwodwiesiostry.pl

